

Kto widział Nadzieję, nie zapomina jej. Szuka jej pod każdym niebem i wśród wszystkich ludzi. I śni, że kiedyś odnajdzie ją znowu, nie wiadomo gdzie, może wśród swoich. W każdym człowieku pulsuje możliwość bycia, lub ściślej mówiąc, bycia na powrót, innym człowiekiem¹.

Kontekst historyczny

Gdy opadła zimnowojenna kurtyna, polityka Waszyngtonu wobec państw amerykańskich była realizowana zgodnie z podstawowymi doktrynami. Najbardziej znaną jest tzw. *doktryna powstrzymywania*, sformułowana przez amerykańskiego dyplomatę George'a Kennana, a ogłoszona przez prezydenta Harry'ego Trumana w marcu 1947 roku². Prezydent Truman zwracał się do kongresmanów z prośbą o pomoc, gdyż *żaden inny naród nie jest zdolny do udzielenia niezbędnej pomocy demokratycznemu i niepodległemu rządowi (Grecji – dop. GH)*³. Najważniejszy fragment wystąpienia brzmi:

W obecnym momencie historii każdy naród musi wybrać pomiędzy dwoma, alternatywnymi drogami.

(...)

Pierwsza z nich bazuje na woli większości, której gwarancją są wolne instytucje, demokratycznie wybrane władze, gwarancje dla praw człowieka, wolność słowa oraz religii, a także wolność przed prześladowaniem ze względu na poglądy polityczne.

Druga bazuje na wizji mniejszości narzuconej większości. Symbolizuje ją terror i opresja przejawiająca się w całkowitej kontroli prasy i radia, zafalszowanych wyborach oraz pogwałceniu osobistych wolności..

(...)

Wolni ludzie z całego świata spoglądają na nas z nadzieją, iż wesprzemy ich w walce o zapewnienie im wolności⁴.

¹ Paz O., *Labirynt samotności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1991, s. 26.

² *Doktryna Trumana*, w: The Avalon Project at Yale Law School http://avalon.law.yale.edu/20th_century/trudoc.asp.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

W odniesieniu do państw Ameryki Łacińskiej taka wykładnia wzajemnych stosunków dała początek polityce zdecydowanego sprzeciwu wobec jakichkolwiek przejawów lewicowości. Błędem administracji waszyngtońskiej było przyjęcie założenia, jakoby USA stały się nie tylko gwarantem, ale także ambasadorem państw amerykańskich. W latach pięćdziesiątych XX wieku można zwrócić uwagę na chęć utrzymywania przez Waszyngton dobrych stosunków z każdym krajem, niezależnie od jego ustroju czy też wyznawanych wartości (byleby nie były to „wartości komunistyczne” lub zbliżone do nich). Co ważne Stany Zjednoczone w dużym stopniu finansowały amerykańskich satrapów czy też zbrojnie angażowały się w rozwiązywanie poszczególnych konfliktów⁵.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte w Ameryce Łacińskiej stanowią najczarniejszą kartę w historii XX wieku. W wielu krajach władzę przejęło wojsko – w 1964 roku w Brazylii, w 1973 roku w Chile czy też w 1976 w Argentynie. Wszędzie tam tłumaczono zdobycie władzy, jako reakcję na niepokoje społeczne.

W Brazylii do wojskowego puczu doszło w 1964 roku podczas kadencji legalnie wybranego prezydenta João Goularta, który – podobnie, jak kilka lat wcześniej Juan Perón w Argentynie – postanowił wprowadzić istotne reformy socjalne⁶. Wojskowi, którzy z jednej strony bali się o swoje własne pozycje a z drugiej strony obawiali się reakcji Stanów Zjednoczonych, przeprowadzili zamach stanu. Wszystko działo się oczywiście za wiedzą i zgodą ambasadora USA⁷. Kardynał Paulo Avaristo Arns tak wspomina tamte wydarzenia i to, co się później stało:

*(...) zaraz po zamachu stanu w sześćdziesiątym czwartym nawet ja poparłem wojskowych. Sądziłem, że nastąpi transformacja ku autentycznej demokracji. Tak się nie stało. Ustanowiono reżim, który z upływem czasu stawał się coraz surowszy – aż do zakazu wszelkich form wypowiedzi. (...) Sama cisza nie była tym najgorszym. Najgorsze było to, co robiono, żeby zapanowała: tortury, wypędzanie ludzi z kraju, skrytobójstwa. Tortury były fizyczne i psychiczne, sądzę, że bardziej wyrafinowane niż w Niemczech i Rosji. Metody przyszły z z Ameryki Północnej, gdzie „nasi” ludzie byli instruowani, szkoleni, jak torturować psychicznie, jak nie zostawiać śladu na ciele (...)*⁸.

⁵ Najbardziej jaskrawym przykładem owych działań był proces destabilizacji sytuacji w Gwatemali, gdzie doprowadzono do ustąpienia demokratycznie wybranego prezydenta - Jacobo Arbenza Gumna i w konsekwencji do wybuchu wojny domowej, która zakończyła się dopiero w 1996 roku. Więcej informacji: Kapuściński R., *Wrzenie świata*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1988, s. 189 oraz Domosławski A., *Gorączka latynoamerykańska*, Świat Książki, Warszawa 2007, s. 227-229.

⁶ Szlajfer H., *Brazylia 1964: „Rewolucja marcowa”*, w: T. Łepkowski (red.), *Zamachy stanu, przewroty, rewolucje. Ameryka Łacińska w XX wieku*, Warszawa 1983, s. 165-167.

⁷ Chasteen J.Ch., *Ogień i krew: historia Ameryki Łacińskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007, s. 221.

⁸ Domosławski A., *Gorączka latynoamerykańska...*, s. 96.

Wydarzenia polityczne w głównej mierze wynikały z uwarunkowań gospodarczych i społecznych. Ameryka Łacińska to region, gdzie nierówności społeczne są szczególnie istotne po dziś dzień. Do przewodnich problemów możemy zaliczyć z jednej strony ubóstwo i nędzę, ogromne bezrobocie, narkotyki i wzrastające zagrożenie ze strony grup przestępczych, a z drugiej nieadekwatną politykę państwa, które owe problemy powinno rozwiązywać⁹.

Gdy instytucje państwa nie potrafiły (bądź też nie chciały) znaleźć recepty na trapiące społeczeństwo problemy zaczęły pojawiać się alternatywne rozwiązania.

Teologia wyzwolenia – czym jest a czym na pewno nie jest?

Kościół katolicki od wieków odgrywał znaczącą rolę w życiu i działaniach latynoamerykanów. Początków zaangażowania należy szukać już w XVI wieku, kiedy do obu Ameryk zaczęli docierać pierwsi misjonarze. Bardzo często to właśnie mnisi byli jedynymi przedstawicielami Europejczyków w interiorze. Tam swoją posługę pełnił m.in. Bartolomé de las Casas, hiszpański dominikanin, który trzysta lat później, w czasie wojen wyzwoleniczych, stał się duchowym patronem dla rdzennej ludności - dzięki opisowi okrucieństw, których dopuszczali się jego rodacy¹⁰.

Należy zaznaczyć, iż zaangażowanie polityczne księży w Ameryce Łacińskiej ma głębokie korzenie. W procesie wyzwoleniczym pozytywną rolę odegrali ojcowie Hidalgo i Morelos¹¹. Ojciec Hidalgo, kreol z urodzenia, zbuntował lud pod sztandarem Matki Boskiej z Guadalupe przeciwko obecności obcych¹². Przerażeni *peninsulares*¹³ mieli przeciwko sobie potężną cizbę dotychczasowych poddanych. Rewolta nie udała się (ojciec Hidalgo został stracony), lecz uzmysłowiła kreolom, iż wybuch nowej fali protestów jest bliski i trzeba działać. Gdy wybuchła druga rewolta, ojca Morelosa, metysa z urodzenia, rewolucyjny zar już nie zgasił i przyczynił się do powstanie niepodległego Meksyku.

Z całą pewnością momentem zwrotnym w historii latynoamerykańskiego kościoła katolickiego był rok 1968, kiedy w Medellin odbyła się II Konferencja Episkopatu Ameryki Łacińskiej¹⁴. To właśnie tutaj, podczas obrad, papież Paweł VI wypowiedział znamienne słowa, w których ostrzegał ludzi zamożnych, że *jeżeli zazdrośnie będą strzegli swych przywilejów, a zwłaszcza jeżeli będą ich bronić, stosując środki przemocy, staną się odpowiedzialni wobec historii za rewolucje podyktowane rozpaczą*¹⁵. Był to impuls, na który czekało wielu księży i ludzi świeckich – gotowych do „walki o lepsze jutro”.

⁹ Krzywicka K., *Ameryka Łacińska: między integracją a marginalizacją*, w: M. F. Gawrycki (red.), *Ameryka Łacińska we współczesnym świecie*, Warszawa 2006, s. 186-190.

¹⁰ de las Casas B., *Krótką relacją o wyniszczeniu Indian*, Wydawnictwo „W Drodze”, Warszawa 1956, s. 112.

¹¹ Ferro M., *Historia kolonizacji*, Wydawnictwo „Volumen”, Warszawa 1997, s. 233.

¹² Łepkowski T., *Historia Meksyku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, s. 199.

¹³ *Kreole* – ludzie urodzeni w kolonii; *peninsulares* – ludzie urodzeni w Hiszpanii, którzy przybyli do kolonii i mogli liczyć na lepsze stanowiska w administracji kolonialnej aniżeli kreole.

¹⁴ Marzec Z., *Co dalej z teologią wyzwolenia*, „Przegląd Religioznawczy”, nr 4/1997, s. 182.

¹⁵ Domosławski A., *Chrystus bez karabinu: o pontyfikacie Jana Pawła II*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 89.

Teologia wyzwolenia była więc odpowiedzią na problemy owych czasów. Podpowiadała co i jak należy zrobić, by „tu” - w życiu ziemskim - żyło się lepiej. Nie była jednakże jednolitą doktryną czy ideologią. Stanowiła bardziej zbiór idei przewodnich, z którymi zgadzali się jej orędownicy.

Leonardo Boff zwraca uwagę, iż kluczem do zrozumienia teologii wyzwolenia jest odpowiedź na podstawowe pytanie – *Jak w świecie nędzarzy głosić, że Bóg jest życiem i pokojem?*¹⁶. Potrzebne jest dokonanie wyboru: albo stajemy w obronie ubogich, albo też nie robimy nic by polepszyć ich życie. Dla teologów wyzwolenia wybór był oczywisty i – co niezwykle istotne – nie powinna to być tylko ich indywidualna decyzja, ale również całego Kościoła. Gustavo Gutiérrez, którego możemy określić *ojcem teologii wyzwolenia*, definiuje w jaki sposób wprowadzać te idee w życie:

*Staje się coraz bardziej oczywiste, że narody latynoamerykańskie nie wydobędą się ze swojego aktualnego stanu inaczej niż drogą głębokiej przemiany, społecznej rewolucji, która zmieni radykalnie i jakościowo warunki, w jakich żyją obecnie*¹⁷.

Gustavo Gutiérrez dostrzega wiele dróg i możliwości osiągnięcia pożądanego celu tj. *wyzwolenia od* – biedy, nierówności przestępczości. W swoim dziele powołuje się na myśl José Carlos Mariátegui, który odrzucał internacjonalistyczny marksizm na rzecz indoamerykańskiej wersji socjalizmu¹⁸. Tym samym następuje definicyjne rozróżnienie, na które warto zwrócić uwagę. Teolodzy latynoamerykańscy z ideologii marksistowskiej zaczerpnęli przede wszystkim analizę historycznej interpretacji społeczeństwa – co do metod, którymi należy się posłużyć w procesie wyzwolenia występowały istotne różnice.

Podstawowe postawy teologów wyzwolenia

Analizując sylwetki latynoamerykańskich księży, sprzyjających teologii wyzwolenia możemy wyróżnić trzy podstawowe drogi, które wybierali:

1. Kapłan – Bojownik;
 2. Kapłan – Polityk;
- oraz
3. Kapłan – Społecznik.

¹⁶ Bielski P.Z., *Między Jezusem, Marksem i Gają – Latynoamerykańska teologia wyzwolenia XXI wieku*, „Ameryka Łacińska”, nr 2/2007, s. 62.

¹⁷ Gutiérrez G., *Teologia wyzwolenia. Historia, polityka i zbawienie*, Wydawnictwo „Pax”, Warszawa 1976, s. 96.

¹⁸ Tamże, s. 98-99.

Do pierwszej kategorii z całą pewnością możemy zaliczyć Camilo Torresa, który w 1966 roku poniósł śmierć *na polu walki o wyzwolenie ludu kolumbijskiego*¹⁹. W pamięci masowej tę postawę charakteryzuje obraz *Chrystusa z karabinem na ramieniu*; w Polsce ugruntowany przede wszystkim przez cykl reportaży Ryszarda Kapuścińskiego²⁰. Należy jednakże nadmienić, iż działania zbrojne podejmowane były przez nielicznych księży – zdecydowanie pojemniejsze były szeregi dwóch pozostałych kategorii.

Ernesto i Fernando Cardenalowie stanowią przykład politycznego zaangażowania księży. Po rewolucji sandinistów, która w Nikaragui miała miejsce w roku 1979, obaj objęli stanowiska ministerialne w rządzie prezydenta Daniela Ortegi. W pamięci wszystkich pozostanie fotografia z 4 marca 1983 roku, kiedy na lotnisku w Managui swą pielgrzymkę rozpoczął papież Jan Paweł II. Ksiądz-minister Ernesto Cardenal uklęknął by przywitać się z głową kościoła, wtenczas papież wypowiedział znamienne słowa: *Musisz uregulować swoje stosunki z Kościołem*²¹.

Zaangażowanie polityczne tłumaczono jednoznacznie – jako sposób na rzeczywistą zmianę położenia warstw uboższych. Natomiast sam o. Cardenal tłumaczył, iż *obecność księży na stanowiskach ministerialnych rządu sandinistowskiego nie kłóci się z Kościołem Boga. Kłóci się tylko z Kościołem zinstytucjonalizowanym*²². Była to wyraźna krytyka dotychczasowych działań zarówno nikaraguańskiego Episkopatu, jak też Stolicy Apostolskiej.

Dwie wyżej omówione postawy nie były reprezentatywne dla ogółu księży zaangażowanych w szerzenie teologii wyzwolenia, jednakże rzutują one na obraz całego ruchu, w którym zdecydowanie najważniejsze role pełnili kapłani-społecznicy.

W tej kategorii swoje miejsce znajdują m.in. Oscar Romero, Dom Helder Câmara czy Paulo Avaristo Arns, którzy działając wśród ludzi zarówno głosili Słowo Boże, jak też starali się zapewnić im lepsze życie. Ich drogi do poznania i realizacji teologii wyzwolenia były różne – arcybiskup Romero zaakceptował ją dopiero po tragicznej śmierci swojego przyjaciela, ojca Grande²³. Wtedy też dostrzegł potrzebę krzewienia ewangelii wśród najuboższych, którzy w jego ojczystym Salwadorze stanowili ogromną większość społeczeństwa. Uznał, iż jego celem powinna być „walka” z autorytarnym reżimem, uosabianym ówczesnie przez wojskową juntę. Jednakże metody, jakich należy użyć, powinny służyć pokojowi. Arcybiskup Romero uznał, iż przemoc może rodzić tylko przemoc – dlatego też należy ją zdecydowanie odrzucić.

¹⁹ Domosławski A., *Chrystus bez karabinu...*, s. 78.

²⁰ M.in.: Kapuściński R., *Wrzenie świata...*, Warszawa, 1988.

²¹ Ikonowicz M., *Kościół ubogich*, „Przegląd”, nr 37/2004, s. 49.

²² Domosławski A., *Chrystus bez karabinu...*, s. 96.

²³ Tamże, s. 85-86.

Widząc działania wojskowych, którzy krwawo rozprawiali się z przeciwnikami politycznymi, organizował pomoc dla prześladowanych i dyskryminowanych. Znamienne były jego słynne kazania, w których zdecydowanie piętnował wszelkie przejawy niesprawiedliwości. Taka postawa arcybiskupa spotkała się z potępieniem przez wojskowy reżim. Gdy nie udało się kapłana przekonać, a następnie zastraszyć, posunięto się do morderstwa. Arcybiskup Oscar Romero został zabity, podczas odprawiania mszy, 24 marca 1980 roku.

Dom Helder Camâra i jego zwierzchnik Paulo Avaristo Arns, byli świadkami zamachu stanu, który miał miejsce w roku 1964, w Brazylii. Junta wojskowa, która przejęła władzę „unaoczniała” miejscowym kapłanom potrzebę niesienia pomocy biednym i potrzebującym. Wszechobecny terror oraz pogłębiające się nierówności społeczne spowodowały istotną zmianę w modelu działania brazylijskiego kościoła²⁴.

Znamienny jest fakt, iż to właśnie w Brazylii teologia wyzwolenia święciła największe triumfy. Wydaje się, że wielką w tym zasługą Heldera Camârę i jego modelu służby ubogim. Jego zdaniem kościół powinien być jak najbliżej wiernych:

*Kiedy nasi seminarzyści pójdą do kościołów i kaplic, kiedy będą mówić o łasce boskiej, czyli obecności w nas Trójcy Świętej, czyż będą mogli zapomnieć, że głoszą życie Boże wobec audytorium, składającego się w wielu wypadkach z ludzi, których warunki życia są niegodne człowieka?*²⁵

Piętnował również rządy wojskowych – ujawniał przypadki łamania prawa, stosowania tortur oraz nawoływał do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych²⁶. Jednakże uznanie wśród ubogich przyniosło mu programy, których był pomysłodawcą i realizatorem²⁷. Należy wymienić tutaj przede wszystkim takie akcje jak *Operacja Nadzieja*, *Sprawiedliwość i Pokój*, a także założenie pierwszego *Banku Opatrzności*, który na preferencyjnych warunkach udzielał dofinansowania ludziom z najniższych warstw społecznych. Doceniono także jego autentyczne zaangażowanie. Dom Helder, kiedy sprawował funkcję arcybiskupa Recife i Olindy (jednego z najbiedniejszych regionów Brazylii), czy w latach późniejszy, kiedy pełnił posługę w Sao Paulo, mieszkał wśród ludzi, na rzecz których działał.

²⁴ Hasenclever A., Rittberger V., *Does Religion Make a Difference? Theoretical Approaches to the Impact of Faith on Political Conflict*, "Millennium - Journal of International Studies", nr 3(29)/2000, s. 668-669.

²⁵ Domosławski A., *Chrystus bez karabinu...*, s. 92.

²⁶ Ikonowicz M., *Kościół ubogich...*, s. 49.

²⁷ Domosławski A., *Chrystus bez karabinu...*, s. 93.

Obecnie problemy i kwestie poruszane przez ówczesnych wielkich teologów nadal są aktualne. Nierówności w Ameryce Łacińskiej i w całym trzecim świecie nie zmniejszają się, a działania instytucji kościelnych czasami budzą zastrzeżenia wśród wiernych²⁸. Czy teologia wyzwolenia może stanowić rozwiązanie konkretnych problemów również w XXI wieku? Odpowiedź jest twierdząca, lecz (niestety dla trzeciego świata!) na horyzoncie nie widać następców wybitnych postaci tego nurtu.

Krytycy tej idei zarzucali jej zbyt zbliżenie się do marksizmu i – to główny zarzut – sprzyjanie planom ZSRR w zaprowadzeniu na całym świecie modelu komunistycznego²⁹. Wydaje się z dzisiejszej perspektywy, iż był to zarzut bezzasadny. Pomiedzy zwolennikami a przeciwnikami teologii wyzwolenia doszło do sporu teologicznego, który dla zwykłych ludzi był niezrozumiały³⁰. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Dom Heldera Camâry, które dosadnie podsumowują ów konflikt:

Gdy daję biednym chleb, nazywają mnie świętym.

Gdy pytam, dlaczego biedni nie mają chleba, nazywają mnie komunistą³¹.

Bo czyż dla ubogiego mieszkańca Sao Paulo ma on znaczenie, czy też ważniejsza jest dla niego sama nadzieja i wizja polepszenia doczesnego życia?

²⁸ Można w tym miejscu wspomnieć o ekskomunice nałożonej na matkę 9-letniej dziewczynki oraz lekarzy, którzy przeprowadzili nań zabieg usunięcia ciąży. Zob. Pawlicki J., *Watykan o brazylijskiej ekskomunie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 63/2009, s. 11.

²⁹ Wiśniewski M., *Opcja fundamentalna*, „Tygodnik Powszechny”, nr 1/2008, s. 23.

³⁰ Kościół katolicki oficjalnie odniósł się do teologii wyzwolenia poprzez dwie instrukcje. Pierwsza, wydana w 1984 roku, *Instrukcja o niektórych aspektach teologii wyzwolenia* oraz wydana w 1986 roku *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*. Przy powstaniu obu dokumentów widoczne było zaangażowanie ówczesnego prefekta Kongregacji Nauki Wiary – kard. Josepha Ratzingera.

³¹ Domosławski A., *Chrystus bez karabinu...*, s. 93.

Bibliografia:

1. Bielski P.Z., *Między Jezusem, Marksem i Gają – Latynoamerykańska teologia wyzwolenia XXI wieku*, „Ameryka Łacińska”, nr 2/2007.
2. Chasteen J.Ch., *Ogień i krew: historia Ameryki Łacińskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007.
3. de las Casas B., *Krótką relacją o wyniszczeniu Indian*, Wydawnictwo „W Drodze”, Warszawa 1956.
4. *Doktryna Trumana*, w: The Avalon Project at Yale Law School http://avalon.law.yale.edu/20th_century/trudoc.asp.
5. Domosławski A., *Chrystus bez karabinu: o pontyfikacie Jana Pawła II*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.
6. Domosławski A., *Gorączka latynoamerykańska*, Świat Książki, Warszawa 2007.
7. Ferro M., *Historia kolonizacji*, Wydawnictwo „Volumen”, Warszawa 1997.
8. Gutiérrez G., *Teologia wyzwolenia. Historia, polityka i zbawienie*, Wydawnictwo „Pax”, Warszawa 1976.
9. Hasenclever A., Rittberger V., *Does Religion Make a Difference? Theoretical Approaches to the Impact of Faith on Political Conflict*, “Millennium - Journal of International Studies”, nr 3(29)/2000, s. 668-669.
10. Ikonowicz M., *Kościół ubogich*, „Przegląd”, nr 37/2004.
11. Kapuściński R., *Wrzenie świata*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1988.
12. Krzywicka K., *Ameryka Łacińska: między integracją a marginalizacją*, w: M. F. Gawrycki (red.), *Ameryka Łacińska we współczesnym świecie*, Warszawa 2006.
13. Łepkowski T., *Historia Meksyku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.
14. Marzec Z., *Co dalej z teologią wyzwolenia*, „Przegląd Religioznawczy”, nr 4/1997.
15. Pawlicki J., *Watykan o brazylijskiej ekskomunice*, „Gazeta Wyborcza”, nr 63/2009.
16. Paz O., *Labirynt samotności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1991.
17. Szlajfer H., *Brazylia 1964: „Rewolucja marcowa”*, w: T. Łepkowski (red.), *Zamachy stanu, przewroty, rewolucje. Ameryka Łacińska w XX wieku*, Warszawa 1983.